WYCHODZI JAKÓ PISMO DODATKOWE

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY. HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 24 Listopada 1881 roku. № 47 12 (24) Listopada 1881 r.

## Trzeci międzynarodowy targ we Lwowie na płody rolnicze i mączne.

— Sprawy bieżące. —

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 46).

*Lwów dnia 11 października 1881 r.*

Daléj na tegoroczny międzynarodowy targ lwowski zgłosili się już naprzód nasi producenci z za kordonu ze znacznemi ilościami zboża, gdy na poprzednie dwa targi pomimo usiłowań komitetu lwowskiego nie było żadnych ztamtąd zgłoszeń. Równie też tego roku nieporównanie większa liczba obcych kupców hurtowych zboża zapowiedziała swe przybycie na targ lwowski.

Tegoroczny targ międzynarodowy w Wiedniu nie powiódł się wcale. Zjechali się bowiem tylko kupcy, i to nielicznie, mający zakupione zboże na sprzedaż, ale producentów prawie zupełnie nie było. Dokładano wszelkich usilności, aby zniżyć cenę zboża, podawano zmyślone tranzakcye, agitowano w dziennikach, ale wszystko to nic nie pomogło.

Tak samo i na targu peszteńskim, gdzie również producentów nie było, podobne usiłowania nie powiodły się, a wpłynęły na to, że producentów nie było wielu.

Producenci nie mają w ogóle zaufania do międzynarodowych targów na zboże w Wiedniu i w Peszcie, a to ponieważ ich urządzeniem zajmują się giełdy pieniężne. Zupełnie inaczéj rzeczy się mają we Lwowie, gdzie urządzeniem międzynarodowego targu zajmuje się reprezentacya producentów, Towarzystwo gospodarskie.

Wszedłszy do wielkiéj sali ratuszowéj razem z dwiema pomniejszemi, w których odbywał się ten międzynarodowy targ zbożowy, znajdujemy ścisk tak wielki, że trudno się przecisnąć; ścisk, który już na schodach (trzy te bowiem sale są na pierwszém piętrze), a potém na długim korytarzu bardzo dotykalnie czuć się dawał. Zwracamy się najprzód do próbek z rozmaitemi gatunkami zbóż wystawionych na sprzedaż z majątków większych, lecz z powodu natłoku przeszło 1,000 uczestników, i tu nie tak łatwo się dostać.

Próbek tych znacznie mniéj wystawiono niż w roku zeszłym, a pomiędzy niemi pierwszeństwo miały wystawione różne gatunki zbóż z dóbr hr. Alfreda Potockiego, namiestnika Galicyi. Producentów, którzy wystawili próbki zbóż było około 40, między tymi: pp. Siemieński, Kazimierz Jaworski, Oskar Schnell (Firlejówka), Herman Turnau (Urzejowice), Gorecki, Rozalia hr. Zamojska, Elżbieta Krzeczunowiczowa, Feliks Bartmański, Kazimierz Obertyński ze Stronibab, Zdzisław Obertyński (Cieląż), Jan Sapieha z Bałki Szlacheckiéj, Karol Segno, Ludwika Dzierżkowska (Chilczyce), Stefan Zamojski, Seweryn Uruski, Ignacy Stadnicki, Jan Sołowij (Potarzyca), Seweryn Henzel, Stanisław Polanowski, Jan Czajkowski (Pietniczany). Wystawa próbek chmielu była w trzeciéj sali, i o téj póżniéj powiemy oddzielnie.

Były też jeszcze wystawione próbki mąki z młynów parowych w Sokalu i Stanisławowie, a oraz były też reprezentowane spółki rolnicze: Stanisławowska i Tarnopolska, filia banku hypotecznego w Tarnopolu i spółka pod nazwą Orient, istniejąca we Lwowie.

Oprócz tych próbek mąki i zboża, wystawione były jeszcze w sali ratuszowéj, worki do zboża, fosforan wapna na nawóz i preparaty Ihnatowicza przeciw owadom i pasożytom.

Co do worków zbożowych wystawionych przez fabryki z Wiednia i z Hamburga, to jakkolwiek były z tkaniny mocnéj i trwałéj, to jednak dziwnemi się wydały tutaj, ponieważ sama Galicya gdyby tylko chciała, miałaby z czego ich wyprodukować tyle, że nietylkoby niemi zaspokoiła potrzeby własne, ale nawet mogłaby też jeszcze niemi i zagraniczny handel zasilać. Tymczasem zaś kupowanie worków aż z zagranicy na wywóz tam własnego zboża, źle bardzo uprzedza o tkackim przemyśle w Galicyi.

Próbki nawozowego fosforanu wapna pochodzącego z Podola, przedstawili pp. Śniegocki i Rakowicz ze Zmierzynki, stacyi kolei żelaznéj Odeskiéj. Próbki te były w postaci minerałów, jak się w naturze znajdują na Podolu, to jest w postaci kul i w postaci miałkiego proszku, który się po ich utłuczeniu otrzymuje i bywa używany na nawóz.

Minerał ten badany przez różnych chemików, jednozgodnie uznanym był za bardzo obfitujący w kwas fosforowy, w fosfor jedném słowem, który będąc jedną z najważniejszych części składowych ziarna, a w następstwie kości i mięsa zwierząt, jest owym czynnikiem, od którego ilości w gruncie, zależy też i ilość sprzętu, czyli wysokość urodzaju, jaki otrzymaliśmy z roślin uprawianych na danéj roli. Łatwo więc pojąć, jak znakomitą rolę musi odgrywać w użyźnianiu ziemi, nawiezienie jéj fosforanami, które naturalnie znajdują się też w zwykłym nawozie stajennym, lecz nie w tak dużéj ilości, jak np. w takim fosforanie wapna, jaki się otrzymuje przez sproszkowanie owych kul tego minerału znajdujących się na Podolu, a o których dr. Karol Schmidt, professor uniwersytetu w Dorpacie, mając sobie w r. 1875 przesłane je do analizy, wyrzekł: „Kule fosforytowe są prawie czystym apatytem, który jest najbogatszym w kwas fosforowy ze wszystkich, jakie mi są znane.“

Istotnie, że nawóz jaki się otrzymuje z fosforytów podolskich po ich sproszkowaniu, zasługuje na największą uwagę naszych gospodarzy, którzy mogą przez użycie go zapewnić sobie stale podwyższenie urodzajów, a zatém i dochodu z gruntów swoich. W interesie przeto samych gospodarzy powinnoby być koniecznie, żeby nietylko nie dać upaść temu tak ważnemu dla dobra kraju przedsiębierstwu, ale owszem jeszcze dążyć do jego coraz to większego rozwijania się. Cel ten tém łatwiejszy jest do osiągnięcia, że tu nie potrzeba do rozwinięcia tego przedsiębierstwa żadnych zapomóg, lecz tylko ze strony rolników kopowania tego znakomitego i nieomylnego użyźnienia, które widząc na polu, można bez przesady nazwać *czarodziejską różdżką sprawiającą urodzaje.*

Jeżeli przedsiębiercom dziś brak kapitału do rozwinięcia swego zakładu i prowadzenia go energiczniéj, to niech tylko ich produkt ma zapewniony odbyt w znaczniejszych ilościach, a potrafią sobie znaleźć potrzebne im kapitały pod umiarkowanemi warunkami. Jeżeli zaś przedsiębiercy nie uzyskają tego poparcia, to najwięcéj na tém stracą sami gospodarze, którzy stosunkowo niewielkim nakładem mogliby sobie nieraz bardzo wielkie korzyści zapewnić.

Nie radzimy, aby gospodarze na ślepo się rzucili do tego użyźnienia, lecz pragniemy przedewszystkiém, aby z niém były jak najliczniejsze próby w każdéj miejscowości przedsiębrane, bo wtedy to dopiero poznaliby rolnicy co to za dzielny środek na podwyższenie dochodów przez zwiększenie sprzętów.

Próby takie prawie każdy gospodarz może sobie odbywać, ponieważ za kilka rubli,—a któż podobnie małego wydatku poniešćby nie mógł, tém więcéj, że on nie przepada, lecz się zwraca z wielkim zyskiem? — może temi fosforanami morg ziemi użyźnić.

W ogłoszeniach swych na wystawie, przedsiębiercy podają takie ceny: Za 100 kilo mączki fosforytowéj 3 złr. 80 c. (zaś za pud 44 kopiejek) franco na wagon w Zmierzynce. Za worki do opakowania z gęstego uszyte płótna, dolicza się około 6 kopiejek na pudzie téj mączki.

Za superfosfat w fabryce przyrządzony, cena jest niestała, lecz zależna od ceny użytego do jego sporządzenia kwasu siarczanego. Superfosfat ten zawiera w swym składzie, jak podają wystawcy, 19 do 21% rozpuszczalnego kwasu fosfornego. Cenę tę obecnie podają przedsiębiercy za 100 kilo czyli centnar metryczny 7 złr. (zaś za pud około 1 rs.)

O użyciu téj mączki fosforytowéj lub przyrządzonego z niéj superfosfatu, taką krótką instrukcyę w swych anonsach podają przedsiębiercy:

„Na morg 300-morgowy używa się 100 do 300 kilo superfosfatu (6 do 18 pudów). Jaką mianowicie ilość rozsiewać najkorzystniéj, powinny okazać doświadczenia z fosforytem na każdéj roli przedsięrane, aby się drogą prób, drogą badań własnéj roli przekonać, jakiéj ilości kwasu fosfornego dana ziemia potrzebuje.

„Odpowiedni sposób dokonywania doświadczeń, powiadają przedsiębiercy, wskażemy szanownym odbiorcom po szczególe.

„Pod oziminę należy superfosfat rozsiać krótko przed siewem ziarna i zawlec z lekka.

„Pod buraki, pod które nawiasowo dodamy, że użyźnienia fosforanami znakomicie działają tak pod względem powiększenia ich zbioru, jak zarazem i podniesienia procentu słodyczy, czyli cukru, a więc jednocześnie korzystnie i dla gospodarza, i dla fabrykanta cukru, potrzeba połowę mającego się użyć superfosfatu przyorać w jesieni, a drugą zaś połowę z wiosny rozsiać razem z ziarnem.

„Zamówienia tego dzielnego użyźnienia potwierdzone odpowiednim zadatkiem przyjmując, dodają w swém ogłoszeniu przedsiębiercy, naznaczamy odpowiedni termin odstawy, za który równie, jak za wartość fabrykatu poręczamy."

Teraz kwestya nasuwa się, co lepiéj, czyli co korzystniéj jest używać na pognój: czy mączkę fosforytową, a zatém fosforany w stanie naturalnym, tylko sproszkowane, czy też te same fosforany po sproszkowaniu przez zaprawienie kwasem siarkowym zmienione w superfosfat, który naturalnie dwa razy jest droższy od zwykłego fosforanu tylko sproszkowanego, lecz niezaprawionego kwasem, a przez to mogącego być o połowę ceny taniéj sprzedanym?

Otóż superfosfat jest bez porównania lepszy, to jest korzystniejszy w użyciu dla gospodarza, ponieważ będąc łatwiéj przyswajalném użyźnieniem dla roślin, bez porównania prędzéj w podniesionym urodzaju zwraca nakład gospodarzowi, któremu właśnie zawsze przedewszystkiém o to chodzić będzie w każdéj melioracyi, jaką przedsiębierze, aby wyłożony nakład o ile możności jak najprędzéj mógł mu się zwrócić.

Superfosfat prędzéj się procentuje i zaraz w pierwszym roku zwykle poniesione na jego zakup koszta w powiększonym plonie zwracają się, kiedy zwykły fosforan wapna sproszkowany, lubo działa skutecznie, ale nie tak prędko, zatém też zwraca z górą wyłożone koszta, ale dopiero w przeciągu lat kilku.

Ponieważ nawiezienie fosforanami pół morga ziemi, a choćby i całego morga pociąga za sobą tak umiarkowany wydatek, że jest on przystępnym dla kieszeni każdego gospodarza, przeto też niemożna dość radzić rolnikom, aby jak najwięcéj dokonali prób tego rodzaju, dla przekonania tak siebie jak i drugich, o skuteczności tych nawozów i korzyści ich właściwego użycia. Opierając się na rezultatach z takich prób czyli doświadczeń własnéj ziemi wynikłych, niejeden z gospodarzy mógłby sobie korzystną spekulacyę utworzyć, bo doskonale się procentującą i w krótkim czasie zwracającą wyłożone nakłady, gdyby pewną część swych pól użyźnił fosforanami. Byłaby to pod każdym względem wyborna spekulacya.

Objaśnimy to przykładem. Ma ktoś dajmy na to 100 morgów pola do obsiania oziminą. Wybiera więc sobie 10, 20, 30 i t. d. morgów i użyźnia je fosforanami. Gdyby sobie obrał 20 morgów i na każdy z nich wywiózł superfosfatu biorąc go średnio wedle wskazań przedsiębierców po 10 pudów, toby koszt na to wynosił około 200 rubli, a prócz tego niewiele znaczący koszt transportu koleją ze Zmierzynki. Coby zaś za dochód był z tego, toby z poprzedniéj próby na połowie morga, lub na jednym morgu, łatwo sobie obrachować można było.

P. Jan Ihnatowicz, właściciel zakładu, jak go sam nazywa, Chemiczno-kosmetycznego i kumysowego we Lwowie, który posiada wiele środków toaletowych, wysoko przez tutejszą płeć piękną cenionych, wystawił w sali ratuszowéj, gdzie się targ odbywał, różne środki na wytępienie rozmaitych owadów i grzyba domowego *(Merulius lacrymans)*, który rzuca się na drzewo w budynkach, i prędko je niszczy, szerząc się za pomocą swych zarodów. W nowszych czasach spostrzeżono, że jeżeli gdzie w budynkach poczną się szerzyć wspomnione grzyby, to i w zdrowiu tam przebywających mieszkańców poczynają się okazywać pewne chorobliwe objawy, którym naturalnie przypisują się wszelkie inne przyczyny, jak to zwykle w podobnych wypadkach bywa, tylko nie ta, która jest nią w rzeczy saméj.

P. Ihnatowicz wyrabia płyn, ktory nazywa *Alichenia*, i tym na gorąco posmarowane drzewo butwiejące i produkujące grzyby, traci zdolność wydawania tych pasorzytów. Sprawdzono także, że Alichenią napuszczone sztuki drzewa okazały się niezapalne i o wiele trwalsze od tych, z któremi téj próby nie robiono. W końcu możemy nadmienić, że ze znakomitém powodzeniem używano *Alichenii* na kilku galicyjskich kolejach i u niektórych obywateli wiejskich.

Oprócz tego wystawione były rozmaite środki na zniszczenie molów, szwabów, stonóg, świerszczy, pluskiew i t. p. *(D. c. n.)*

---

# Nieco o ulepszaniu zwierząt rolniczych.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 46).

### § 4. Odróżnienie rass rolniczych od zoologicznych.

*Odmianą* jest odrodzenie się od jego rodziców jednego lub więcéj osobników zwierzęcych lub roślinnych. Odmiany dziedziczne są *rassami*.

Każdy gatunek zwierząt swojskich przedstawia tém więcéj odmian i rass, im dawniejszą jest jego hodowla, im więcéj jest rozpowszechniona i im rozmaitszych użytków gatunek dostarczać musi. Najwięcéj odmian i rass przedstawia pies. W mieście mającém 1,000 psów, jest 200 rass jego, częścią gotowych, częścią wyobrażonych odmianami zdatnemi na osobne rassy. W znaczeniu zoologicznem jest najmniéj kilkanaście rass koni i tyleż rass bydła gatunku wół. Zoologicznie różnią się niezaprzeczalnie nizinne rassy bydła od górskich, jedne rassy ulepszone od drugich. Pod względem rolniczym są wszystkie rassy ulepszone w jednym wspólnym kierunku użytkowym, jedną rassą rolniczą. Np. zoologicznie wyobrażają 3 różne rassy, 3 konie, z których jeden jest oryginalnie arabski, drugi oryginalnie angielski wyścigowy, a trzeci klusak rassy Orłowa. Pod względem użytkowym, dla wojska zatém, dla poczt, powozów, jeźdźców prywatnych, kupców i t. d. nie mają te różnice znaczenia. Rzeczone 3 konie są pod względem użytkowym jedną rassą wierzchową. Drugą rassą są konie ciężarowe, bez względu czy pochodzą z Brabantu czy nizin angielskich, z pod Salzburga czy z nad Wołgi. Krowy, jedna rassy szwajcarskiéj, druga holenderskiéj, trzecia erszyrskiéj, czwarta krótkorogiéj

angielskiéj, różnią się zoologicznie mocno. Pod względem użytkowym są to tylko stopnie rassy ulepszonéj, różne zbliżenia do doskonałości, którą jest krótkoroga rassa angielska. Dla mleczarza i rzeźnika są bez znaczenia te przymioty, które czynią jednę z tych krów holenderską, drugą szwajcarską, a trzecią i czwartą rassami angielskiemi. Mleczarz i rzeźnik rozróżniają bardzo dobrze rassę stepową czyli zaniedbaną od rassy stajennéj czyli ulepszonéj. Obojętném jest dla nich natomiast, czy ogony są wysoko, czy nizko osadzone, czy pyski są tępe czy śpiczaste.

Jednemu z pism warszawskich donosił jego korrespondent rolniczy z Galicyi między innemi o stanie bydła w Galicyi. W doniesieniu tém posądzał rolników galicyjskich o nieumiejętne poprawianie krajowéj rassy bydła zamiast jedną, kilku rassami obcemi. Czy korrespondent sądzi, że szwajcarską rassą poprawia się w innym celu niż holenderską, erszyrską lub krótkorogą angielską? Przymioty, któremi się te 4 rassy różnią, są podrzędne i bez znaczenia. Cenném i godném uwagi rolniczéj jest w nich to tylko co im jest spólne, co je czyni rassami ulepszonemi, przymiotami temi są: dobra budowa na mięso, wielkość rassy i mleczność krowy. Rogi, ogony, zakończenie pyska, maść czyli kolor szerści należą do przymiotów podrzędnych.

Każdy rolnik powinien w ulepszaniu swych zwierząt wyzwolić się ze studenctwa, przez trzymanie się rass rolniczych zamiast zoologicznych. Podstawą rass rolniczych jest użytek. Inna użyteczność, inna rassa, i na odwrot ta sama użyteczność, więc jedna rassa rolnicza. Niedostatek użyteczności właściwéj gatunkowi czyni rassę, mimo jéj czystości zoologicznéj, rassą rolniczą niewyraźną, mieszańcem rassy ulepszonéj z zaniedbaną. Jeżeli praktyczni rolnicy, ani pisarze o rolnictwie i szkolni nauczyciele rolnictwa nie ustanowili dotąd rass rolniczych i to samo znaczenie dla rolnictwa przypisują rassom zoologicznym, jakie one mają dla zoologii lub geografii, to trzeba od tego błędu odstąpić i w celach rolniczych trzymać się wyłącznie potrzeb i zasad rolniczych. Dla botanika są zboża kalekami traw, dla rolnika są zboża trawiaste osobnemi gatunkami roślin trawiastych.

### § 5. Zoologiczne rassy lądowych zwierząt swojskich.

W rolniczéj ocenie rass zoologicznych rozstrzygają: 1) wielkość zwierząt dorosłych; 2) stopień płodności w porównaniu do płodności tego samego gatunku rassy dzikiéj; 3) stopień skłonności do tuczenia się; 4) mleczność samic rozpłodowych; 5) ilość i jakość tworów rogowatych; 6) stopień i rodzaj ruchliwości. Jedne z tych odznak służą do wszystkich gatunków, drugie tylko do gatunków pokarmowych.

Wielkość zwierząt, należących do rassy bardzo bujnéj i powiększonéj jest 3 do 8 rassy większa niż zwierząt tego samego gatunku rassy karłowatéj. Krowy wielkiéj rassy szwajcarskiéj, holenderskiéj lub angielskiéj ważą 12 do 16 centnarów. Dwudziestocentnarowe należą do wyjątków. Krowy karłowatéj rassy bretońskiéj nie są wiele większe od kóz rassy egipckiéj i ważą do 3-ch centn. Konie ciężkiéj rassy pociągowéj są dwa razy wyższe, a kilka razy cięższe od kuców rassy szetlandzkiéj. Kuce te są mniejsze od małych koni polskich i węgierskich rassy włościańskiéj. Karłowate kozy górali afrykańskich wyglądają w porównaniu do długoszerstnéj rassy abissyńskiéj i do egipckiéj, jak koźlątka młodziutkie do swych matek. Dorosłe koguty rassy Kochinchina i Bramaputra bywają wysokością swoją równe indyczce, a cięższe od niéj. Karłowata rassa Bantam nie dochodzi wielkości kuropatwy i jest mało co większa od przepiórki. Największe są różnice między psami rassy karłowatéj, a rassy olbrzymiéj. Są psy ważące 2 funty w swoim wieku dorosłym, i są 70 funtowe.

Do rass bardzo płodnych należą dotyczące się zwierząt mniejszych, a hodowanych w krajach wysokiéj kultury. Kura wszelkiéj rassy swojskiéj, przewyższa w płodności o wiele wszystkie gatunki kur dzikich, np. kuropatwę i bażanta. One niesą 29 jaj w roku, a kura swojska 100. W nieco mniejszym stopniu jest to przymiotem swojskiéj kaczki i perlicy.

Przykładem skłonności do tuczenia się, nadanéj przez kulturę, lepszym niżeli świnia rassy chińskiéj w porównaniu do dzikiéj, są: bydło rassy zebu (indyjskiéj), owce Azyi Małéj i Afryki północnéj, których ogon pełen tłuszczu dochodzi do 30 fnt. wagi i wielbłądy przez tłuszczowe garby swoje. Jak wielbłąd zaginionéj rassy dziki éj był prawdopodobnie bardzo podobny do południowo-amerykańs kiéj lamy, zatém bezgarbny, tak bydło jest powszechnie bezgarbne i odznacza się od rassy zebu, mającéj garb tłuszczowy w przejściu szyi w grzbiet. Tłuszczowe narosty są dziełem starożytnéj kultury.

Mleczność jest zmianą kierunku tuczności i dziełem kultury.

Wielkie różnice pod względem ilości i jakości tworów rogowatych spostrzega się zarówno u zwierząt pokarmowych jak roboczych. Bydło rassy węgierskiéj ma rogi tak wielkie jak gdyby przeważnie dla jego rogów było hodowane. Bydło angielskiéj rassy Angus jest bezrogie. Kozy i kozły rassy egipskiéj i wszelkie owce rassy angielskiéj są bezrogie.

Największe różnice pod względem szerści przedstawiają psy i owce. Jedne psy pochodzą od szakala, drugie od wilka. Szerść tych dwóch ostatnich jest mieszaniną włosów białych, czarnych i żółto-brunatnych. Psy swojskie bywają białe, czarne, żółte i brunatne w różném odcieniu, tudzież srokate, nakrapiane, dwubarwne i trójbarwne, nawet czterobarwne. Nagim jest pies marokańskiéj rassy, krętoszerstnym pudel, jedwabistym pincz, a długo i ostroszerstnym pies kamczadalski i węgierski owczarski.

*(D. c. n.)*

---

## Sprawozdania tygodniowe.

*Gdańsk dnia 19 listopada 1881 r.*

Powietrze tegotygodniowe było wilgotne i miłe.

W Ameryce, wyjąwszy krótkiéj pszenicy w pierwszych dniach tygodnia spadają ceny, zwłaszcza na termina prawie ciągle, płacono bowiem ostatecznie za buszel pszenicy loco 1 dol. 44 cent., za pszenicę na styczeń 1 dol. 47¼ cent. Za mąkę dawano 5 dol. 25 cent. Pomimo znacznego niżéj podanego wywozu z portów amerykańskich zwiększyły się zapasy kontrollowane (visible supply) o 100,000 buszli i wynoszą obecnie 21,250,000 buszli. Wywóz z portów Stanów Zjednoczonych wynosił: do Anglii 117,000 kwr. w ubiegłym tygodniu 117,000 kw., do kontynentu 50,000 kw., w ubiegłym tygodniu 30,000 kw., z Kalifornii do Anglii 130,000 kw., w ubiegłym tygodniu 125,000 kwr. Na targach angielskich zniżka w Ameryce nie sprawia wrażenia i ceny pozostały prawie te same w zeszłym tygodniu, pokup tylko był nieznacznym, chociaż stosunkowo dowozy nie były licznemi. Niesprzedanych ładunków okrętowych ze zbożem było jeszcze dnia 16 b. m. 8. W Londynie płacono na targu poniedziałkowym stałe ceny za pszenicę, za mąkę 1½ szyl. taniéj, na targu środowym mąka znów zniżyła się w cenie, pszenica mniéj chętnie była nabywaną, w Gdańsku zdołano umieścić kilka partyj przedniéj pszenicy. Dowóz w tym tygodniu wynosił 75,346 kwarterów, w ubiegłym 115,745 kw. Liwerpol notował we wtorek stałe ceny za mąkę i pszenicę. Hull nabywał chętnie krajową pszenicę, zagraniczna pozostała po niezmiennych cenach. W Leith krajową i zagraniczną notowano niezmiennie. We Francyi targi zbożowe zaznaczają stalszą tendencyę w skutek nielicznych dowozów krajowéj pszenicy. Paryż płacił zeszłotygodniowe ceny. Tendencya targów belgijskich jest nadzwyczaj lichą, po obecnych cenach trudno tam cokolwiek umieścić. W Hollandyi złe usposobienie dotyczy także i żyta. W prowincyach nadreńskich zupełnie a w Niemczech południowych mało było zmiany w porównaniu z zeszłotygodniowemi cenami. W Austro-Węgrzech ceny zaczynają spadać, natomiast w Berlinie zyskała pszenica loco marek 3, na termina mr. 1. Żyto loco mr. 4. na termina mr. 1½. Na naszym targu dowozy wyjąwszy w poniedziałek, były nieznaczne, zwłaszcza z Rossyi mało nadeszło. Więcéj przybyło z Król. Polskiego, lecz przeważnie berlinkami, i w ostatnich dniach z kraju. Ceny tegotygodniowe wykazują znów zniżkę aż do mr. 5 na tonnie. Wyborowe gatunki chętnie nabywano, za to czerwona psze

nica z wielką trudnością znajdowała nabywców i to tylko po zniżonych cenach. Sprzedano ogółem 3500 ton. Żyta krajowego dowieziono niewiele, polskiego zaś bardzo obficie, w skutek czego ceny tego produktu spadły.

Płacono w końcu za 1000 kg.

| | fun. w. hol. | mr. | czyli kop. za pud |
|---|---|---|---|
| Pszenicy jaréj | 123-135 | 206—211 | 155—159 |
| „ murzącéj | 123 | 195 | 147 |
| „ pstréj i jasno kolorowéj | 121—126 | 205—212 | 154—160 |
| „ jasno-pstréj | 124—128 | 203—218 | 153—164 |
| „ piękno-pstréj | 130—131 | 221—222 | 166—167 |
| „ wysoko-pstréj i szklis. | 128—133 | 226—232 | 170—174 |
| „ białéj | 127—130 | 224—230 | 168—173 |
| „ ruskiéj czerwonéj | 114—124 | 183—205 | 138—154 |
| „ ruskiéj czerwono-pstréj | 127 | 212 | 160 |
| Żyta krajowego | 123-127 | 170—181 | 128—136 |
| „ polskiego | 118—126 | 161—169 | 121—137 |
| „ ruskiego | 115—123 | 155—164½ | 117—123 |
| Jęczmienia wielkiego | 113-116 | 141—153 | 106—115 |
| „ małego | 105 | 134 | 101 |
| „ polskiego | 100—111 | 123—142½ | 93—107 |
| Owsa krajowego | | 160 | 120 |
| „ ruskiego oclonego | | 130—142½ | 98—107 |
| Grochu krajowego przedniego | | 158—175 | 119—122 |
| „ „ średniego | | 153 | 115 |
| „ polskiego | | 155 | 117 |
| „ „ na paszę | | 144—145 | 108—109 |
| Wyki krajowéj | | 128 | 90 |
| Rzepiku latowego ruskiego | | 212—216 | 160—168 |

Za 10,000 litr. okowity płacono mr. 46,5—46,25.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 218,35. Berlin mr. 217,35.

| Do dnia 15 b. m. przywieziono przez Toruń | | do téj pory w b. r. | do téj pory w z. r. |
|---|---|---|---|
| pszenicy | 528 ton | 26,573 ton | 37,481 ton |
| żyta | 758 ton | 9847 ton | 12,227 ton |
| grochu | 18 ton | 239 ton | 1163 ton |
| jęczmienia | — ton | 260 ton | 193 ton |
| rzepaku | — ton | 2071 ton | 2791 ton |

*Aleksander Makowski et Comp.*

---

**Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 19 listopada 1881 r.*

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy bardzo zmienne powietrze, w początku ciepła była temperatura, następnie padał naprzemian deszcz z gradem i śniegiem, a w końcu nastał przymrozek.

W handlu zbożowym brak jeszcze dostatecznego ożywienia; z powodu małego krajowego zaofiarowania, jako i zwyżkowych notowań nowojorkskich wszędzie przecież cokolwiek mocniejsza zapanowała tendencya. Zwyżka amerykańska nie była wprawdzie długotrwałą, bo ceny w końcu tygodnia znowu znacznie się obniżyły. Wedle ostatniéj depeszy notowano w Nowym-Yorku za pszenicę loco dol. 1,43½, na grudzień dol. 1,44¼, na styczeń dol. 1,47¼ za buszel, w stosunku do dol. 1,41½ resp. dol. 1,44 i dol. 1,47¼ za buszel, notowania na mąkę i kukurydzę cokolwiek były chwiejne, mało się przecież w stosunku do przeszłego tygodnia zmieniły. Wywozy amerykańskie wynosiły w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich do Anglii 117,500 kwr. w stosunku do 116,500 kwr., do kontynentu 50,000 kwr. w stosunku do 30,000 kwr., z Kalifornii do Anglii 130,000, w stosunku do 125 000 kw., razem 297,500 kwr. w stosunku do 271,500 kwr. pszenicy. Wywóz kukurydzy do Anglii wynosił 63,000 kwr. w stosunku do 56,500 kwr., do kontynentu 12,500 kwr. w stosunku do 25,000 kwr., razem 75,500 kwr. w stosunku do 81,500 kwr. w tygodniu poprzednim. Zapasy pszenicy i kukurydzy wynosiły na głównych placach Stanów Zjednoczonych:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5 listopada 1881 | 21,250,000 b. pszenicy | i | 25,000,000 k. kuk. |
| 29 paździer. 1881 | 21,200,000 b. pszenicy | i | 26,600,000 b. kuk. |
| 7 listopada 1880 | 21,750,000 b. pszenicy | i | 17,300,000 b. kuk. |
| 8 listopada 1879 | 30,400,000 b. pszenicy | i | 11,450,000 b. kuk. |

Na targach angielskich pokazała się ze strony młynarzy większa chęć do kupna gotowego towaru, i to z powodu zwyżkowych notowań nowojorkskich, sprzedający też osiągali wyższe ceny. Również na płynące ładunki interes więcéj był ożywiony. Na prowincyonalnych targach francuzkich kursa nie uległy widocznym zmianom. Cokolwiek ożywieńsze usposobienie zapanowało na placach portowych jako i na giełdzie terminowéj paryzkiéj, chociaż w końcu kursa znowu nieco się obniżyły. W Belgii i Hollandyi na pszenicę tendencya się wzmocniła, podczas gdy na żyto tylko ograniczony był interes na konsumcyę. Taki sam był interes nad Renem, i tam przecież w końcu tendencya osłabła. W Niemczech południowych handel bardzo był spokojny. W Austryi i Węgrzech interes był ograniczony, ponieważ sprzedający nie chcieli przyzwolić na obniżkę cen. Na placach północno-niemieckich bardzo słabe było usposobienie; zaofiarowanie było szczupłe, lecz i odbyt był nie wielki.

Na naszym placu dowozy nieco się zwiększyły, usposobienie było dość dobre, a ceny pozostały w stosunku do zeszłego tygodnia bez zmiany,

Płacono za 1000 kilogr.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica tranzito | 115—137 fun. | 175—220 Mrk. |
| „ krajowa pstra | 123—128 „ | 195-210 „ |
| „ | 129—131 „ | 210—215 „ |
| Pszenica jasna | 123—128 „ | 210-220 „ |
| „ | 129—137 „ | 220—225 „ |
| Żyto tranzito | 115—128 „ | 155-170 „ |
| „ krajowe | 115—123 „ | 165-170 „ |
| „ | 128—130 „ | 170-175 „ |
| Jęczmień ruski | | 130—150 „ |
| „ krajowy | | 140-155 „ |
| Owies ruski | | 130—145 „ |
| „ krajowy | | 145-155 „ |
| Groch na paszę | | 140—160 „ |
| „ kuchenny | | 165—180 „ |
| „ Victoria | | 170—200 „ |
| Rzepak grubo ziarnisty | | 235-245 „ |
| Rzepik | | 215—240 „ |
| Rydz (lnica) | | 200—210 „ |

W Hamburgu na okowitę znowu cokolwiek mocniejsze panowało usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 38½ mr., w beczkach tel quel 40½ mr. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| na listopad | 43½ | co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc. | kop. | 1,18 | przy kursie 220. |
| na listopad-grudzień | 43¼ | | „ | 1,17 | |
| na grudzień-styczeń | 43¼ | | „ | 1,17 | |
| na kwiecień-maj | 42¼ | | „ | 1,15 | |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | | |
|---|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 217.40 | Mrk. |
| Pszenica listopad | 237.00 | „ |
| kwiecień-maj | 225.00 | „ |
| New-York | 143.50 | „ |
| Żyto loco | 193,00 | „ |
| listopad | 191.00 | „ |
| listopad-grudzień | 186.20 | „ |
| kwiecień-maj | 174.20 | „ |
| Olej rzepakowy, listopad grudzień | 56.70 | „ |
| kwiecień-maj | 57.70 | „ |
| Okowita loco | 51.80 | „ |
| listopad | 54.00 | „ |
| kwiecień-maj | 52.40 | „ |

---

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 12 (24) Ноября 1881.